

ROSJA WYŁĄCZY LITWIE PRĄD NA CZAS WYBORÓW? [ANALIZA]

W ten weekend Kaliningrad zostanie tymczasowo odłączony od sąsiednich systemów energetycznych. Termin zbiega się z wyborami europejskimi i prezydenckimi na Litwie i może doprowadzić do blackoutu. Jest to reakcja Rosji na plany przyłączenia się państw bałtyckich do europejskiego systemu energetycznego.

Od wstąpienia państw bałtyckich do Unii Europejskiej minęło już 15 lat. Przez ten czas „bałtyckie tygrysy” dynamicznie realizowały politykę integracji europejskiej. Symbolem intensywnej integracji i rozwoju stało się przyjęcie przez Bałtów euro, w czym wyprzedzili m.in. przystępujących do Unii w tym samym okresie Polaków.

Niestety w dziedzinie energetyki Bałtowie mają o wiele mniej powodów do dumy. Łotwa, dla przykładu, wdrożyła jako ostatnia Trzeci Pakiet Energetyczny, a unbundlingu – oddzielenia działalności obrotowej i wytwórczej od przesyłu – dokonała dopiero w ubiegłym roku.

Energetyczna „dekomunizacja”

Poważniejszym wyzwaniem jest jednak planowana synchronizacja państw bałtyckich z europejskim systemem energetycznym ENTSO-E. **Bałtowie wciąż znajdują się w tzw. Pierścieniu BRELL, łączącym Białoruś, Rosję, Estonię, Łotwę i Litwę w jeden, centralnie sterowany z Moskwy, system.**

Na niebezpieczeństwo związane z takim uzależnieniem od Rosji wskazywał między innymi raport NATO Energy Security Centre of Excellence. Państwa bałtyckie postanowiły wspólnie odciąć się od Rosjan, dokonując synchronizacji z ENTSO-E.

Litewskie i bałtyckie plany synchronizacji są znakomitą informacją dla naszego kraju. Do synchronizacji wybrano bowiem Polskę i to przez terytorium naszego państwa, z wykorzystaniem mostu energetycznego LitPol Link oraz kabla podmorskiego Harmony Link, nastąpi przyłączenie Litwy do ENTSO-E. Ma to nastąpić do 2025 roku.

Wzrost niezależności energetycznej państw bałtyckich i ich wymknięcie się spod rosyjskiej kurateli stoi jednak w sprzeczności z rosyjskimi interesami. O znaczeniu tej kwestii może świadczyć fakt, że wzmianka o desynchronizacji Bałtów pojawiła się jako poważne wyzwanie dla Rosji w jej najnowszej doktrynie bezpieczeństwa energetycznego.

Czytaj też: [Rosja jest dyskryminowana? Nowa Doktryna bezpieczeństwa energetycznego Federacji Rosyjskiej \[ANALIZA\]](#)

Aby dokonać synchronizacji z europejskim systemem, w pierwszej kolejności państwa bałtyckie muszą dokonać testu w tzw. systemie izolowanym. Polegać on ma na czasowym odłączeniu Litwy, Łotwy i Estonii od sąsiadów.

Bałtowie określili jako termin wykonania testu czerwiec 2019 roku. Reakcja Rosji była natychmiastowa.

Wybory po ciemku

Obecnie Kaliningrad, aby zaspokoić swoje zapotrzebowanie na energię, importuje ją z Litwy, na którą trafia on z Rosji. Sama Litwa jest uzależniona od importu. Z zagranicy pobiera ona ponad połowę wykorzystywanej energii.

Zdaniem Moskwy przeprowadzenie testu w państwach bałtyckich poważnie zagroziłoby bezpieczeństwu energetycznemu rosyjskiej eksklawy, w związku z czym konieczne jest przeprowadzenie analogicznego testu jeszcze zanim uczynią to Bałtowie.

Nikt przeciw takiemu rozwiązaniu nie protestował – wszak wszystkim w regionie, oprócz Rosji i Białorusi, zależy na bezproblemowej synchronizacji państw bałtyckich. **Poważne zastrzeżenia budzi jednak termin, jaki wybrano na przeprowadzenie testu - weekend 25-26 maja 2019 - przypadający na głosowanie do Parlamentu Europejskiego i drugą turę wyborów prezydenta Litwy.**

Dlaczego wybór jest kontrowersyjny? Przede wszystkim chodzi o stabilność energetyczną na Litwie. Państwo to jest obecnie uzależnione od importu, który pochodzi w znacznej mierze z Federacji Rosyjskiej. Dotychczas operowano w sytuacji, gdy wszelkie niedobory zaspokajano importem, wykorzystując możliwości Kaliningradu i pozostałej części Rosji.

[Eksperti Ośrodka Studiów Wschodnich w raporcie „Kłopotliwa inwestycja”](#) podkreślają, że odpowiednie **działania Moskwy z wykorzystaniem pracy obwodu kaliningradzkiego w systemie izolowanym, mogą doprowadzić do poważnych zakłóceń na Litwie, skutkującym blackoutu. Litewski operator Litgrid wskazuje, że usunięcie takiej awarii trwać może 3-5 dni.**

Nie można wykluczyć scenariusza, w którym w trakcie trwania wyborów do Parlamentu Europejskiego i drugiej tury wyborów prezydenckich, na Litwie dojdzie do masowej awarii sieci energetycznej. Źródło Energetyka24.com w litewskiej administracji rządowej potwierdza, że istnieje takie ryzyko, zapewniając jednak, że Litwa ma przygotowane scenariusze działania na każdą okoliczność. Trudno jednak sobie wyobrazić chaos, jaki zapanowałby w regionie.

Takie **działanie ze strony Rosji może mieć na celu ostateczne zniechęcenie Bałtów do desynchronizacji z rosyjskim BRELL i synchronizacji z europejskim ENTSO-E.** Już teraz, po podjęciu przez Rosję decyzji o testach w Kaliningradzie, Łotwa i Estonia wycofały się z czerwcowego terminu testów w systemie izolowanym.

Spór w rodzinie

To właśnie Łotwa i Estonia, państwa z ogromną mniejszością rosyjską i znacznymi wpływami Kremla (zwłaszcza na Łotwie), byłyby celem rosyjskiej presji. **Litwa jest pod tym względem postrzegana przez Rosję jako regionalnego jastrzębia, któremu należy utrzyć nosa, by nastraszyć bardziej spolegliwych Łotyszy i Estończyków. Blackout na Litwie mógłby skutecznie zmniejszyć determinację Rygi i Tallina do odcinania się od BRELL,** choć prawdopodobnie jeszcze bardziej zdeterminowałby on Wilno.

Już teraz coraz mocniej zarysowują się tarcia między Litwą, a pozostałymi państwami bałtyckimi. Premier Litwy Skvernelis w trakcie prezydenckiej kampanii wyborczej wręcz stwierdził, że Łotysze nie są braćmi Litwinów, lecz konkurentami.

W dziedzinie energetyki te tarcia są widoczne jak w soczewce. **O ile Litwa jest zdeterminowana do odcięcia się od prądu z Rosji i Białorusi oraz zamierza blokować dostawy z budowanej elektrowni atomowej w białoruskim Ostrowcu, o tyle Łotysze i Estończycy dwa tygodnie temu zatwierdzili taryfy importowe na energię z Rosji. Łotysze nie kryją też zainteresowania importem energii elektrycznej z samego Ostrowca.**

Czytaj też: [Litwa blokuje porozumienie Białorusi z UE. Przyczyną jest elektrownia w Ostrowcu](#)

W tym kontekście warto wspomnieć, że Litwa popadła w konflikt z Białorusią, na którym skorzystać chce nikt inny, jak właśnie Łotwa. Olbrzymim źródłem dochodów dla litewskiego portu w Kłajpedzie stanowi obsługa towarów białoruskich. Łotysze chcieliby przewozić je z Białorusi swoimi kolejami i obsługiwać we własnych portach.

Przełomowy weekend

Kluczowe w ciągu najbliższych dni okażą się rezultaty testów w obwodzie kaliningradzkim. Rosjanie zainwestowali spore środki we własne moce wytwórcze. 1 marca 2018 roku do użytku oddano elektrociepłownię Majakowskaja i Tałachowskaja (156 MW każda), a rok później Pregolskaja (455,2 MW). W przyszłym roku planowane jest natomiast oddanie do użytku elektrociepłowni Primorskaja (198 MW).

Te inwestycje mają umożliwić dokonanie wyprzedzającej desynchronizacji obwodu kaliningradzkiego z pierścienia BRELL, zanim uczynią to państwa bałtyckie. **Wówczas czasowe zagrożenie dla stabilności systemów państw bałtyckich ewoluowałoby w stan permanentnego zagrożenia.**

„Kaliningrad stanie się samowystarczalny, a my – trzy kraje bałtyckie – będziemy desynchronizowani, bez odpowiednich zasobów i możliwości przesyłu z zewnątrz. Ryzyko blackoutu wzrośnie” – tłumaczy ryzyko takiego rozwiązania źródło w administracji litewskiej.

W przypadku powiedzenia się testów w obwodzie kaliningradzkim z pewnością wzrośnie presja na państwa bałtyckie, aby nie dokonywały one desynchronizacji z BRELL. Gdyby jednak okazało się, że coś pójdzie niezgodnie z planem w samym obwodzie kaliningradzkim, Litwa zyskałaby mocny argument w walce o desynchronizację z BRELL i synchronizację z ENTSO-E, a rozmowy z Łotwą i Estonią poszłyby do przodu.

Nasze źródło w administracji litewskiej informuje, że obecnie rozważa się 2021 lub 2022 rok jako możliwy termin przeprowadzenia testów w systemie izolowanym w państwach bałtyckich. Niepowodzenie w Kaliningradzie mogłoby przyspieszyć tę perspektywę.